



ISSN 1426-0042

ECHO

**DZIS
20 STRON**



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

(28) NR 11 GRUDZIEŃ 1996 ROK CENA 1 zł (10.000 zł)



*Jak obyczaj
stary każe
wedle ojców naszych wiary
Chcemy złożyć
Wam życzenia
W Dniu
Bożego Narodzenia
Niech ta
gwiazdka betlejemską
zaświeci
Wam o zmroku
Zaprowadzi Was
do szczęścia
I do marzeń
w Nowym Roku*

K O Ń S K O W O L I

**Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim swoim Czytelnikom**

życzy Redakcja

W numerze:

- Świąteczny wieczór
- Mały poradnik życia
- Świąteczne rozmaitości
- 70-lecie OSP w Pożogu
- Oświata gminna

Przysłowia ludowe na grudzień

Niechaj każdy pamięta, jaka Barbara, takie święta.

Gdyby kiedy w grudniu grzmiało, wiatrów byłoby немало.

Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i kwietniu plucha.

Pierwszy śnieżek w błoto pada, słabą zimę zapowiada.

Im więcej zimą wody, tym więcej wiosną pogody.

Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę groźną.

W noc sylwestrową łagodnie, będzie kilka dni pogodnie.

GRUDNIOWI SOLENIZANCI

Barbara - imię o rodowodzie greckim lub rzymskim. Kobieta obdarzona tym imieniem jest uczciwa, wrażliwa, kapryśna i inteligentna. Dużo czyta, uwielbia podróże. Wysoko ceni wolność i niezależność, ale pozwala prowadzić się przez życie silnej męskiej ręce. Jest dobrą żoną pod warunkiem niograniczonej jej swobody, i wzorową matką, chociaż czasami bywa nadopiekuńcza.

Mikołaj - imię pochodzenia greckiego. Mężczyzna noszący to imię jest szlachetny, kulturalny i towarzyski. Nieugięta wola i ambicja w połączeniu z inteligencją sprawiają, że osiąga życiowy sukces. Uwielbia walkę, rzuca się w jej wir już od najmłodszych lat. Wysoko ceni rodzinę, jest wiernym mężem i oddanym ojcem.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak
Elżbieta Wolska
Teresa Dymek

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury 24-130
Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 81-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny "Wisła"
ul. Rybacka 2, 24-100 Puławy, tel. 874-964
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

ANONSUJEMY

ZNÓW BĘDZIEMY GRAĆ

5 stycznia już po raz piąty zagra w całym kraju Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Dochód z tegorocznej edycji zostanie przeznaczony dla dzieci z chorobami serca. Do akcji tej włącza się również Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli, organizując tego dnia koncert, w którym zaprezentują się amatorskie zespoły artystyczne pracujące w GOK. Serdecznie zapraszamy wszystkie zespoły muzyczne działające na terenie gminy do uświetnienia tego koncertu. Spotykamy się w pierwszą niedzielę stycznia, o godz. 15.00 w sali widowiskowej GOK.

Do zobaczenia!

ZIMOWE NASTROJE

W trzeciej dekadzie stycznia nowego roku w GOK odbędzie się III Przegląd Artystyczny "Zimowe Nastroje" w następujących kategoriach: teatralnej, wokalne i plastycznej. Zapraszamy młodych artystów ze szkół i z przedszkoli oraz wszystkich chętnych do prezentacji dorobku artystycznego. Już dziś zapraszamy również publiczność na koncert finałowy.

STROIKI ŚWIĄTECZNE I ŚWIECE INDIAN HOPI

15 grudnia o godzinie 15.00 w Gminnym Ośrodku Kultury nastąpi otwarcie wystawy stroików świątecznych wykonanych wspólnymi siłami pań plastyczek z ODR i GOK. Tego samego dnia o tej samej porze odbędzie się również prelekcja na temat: "Stosowanie świec Indian Hopi w terapii uszu". Wykład z pokazem poprowadzi Lucjan Parfianowicz.

KULTURALNA ŚWIETLICA

Wraz z nastaniem nowego roku GOK uruchamia świetlicę dla dzieci i młodzieży, w której pod okiem instruktora będzie można w kulturalny sposób spędzić popołudnie. Proponujemy miłe i pożyteczne formy wypełnienia wolnego czasu, tzn. grę w szachy i warcaby, gry planszowe i towarzyskie, dobrą muzykę oraz filmy video.

Zapraszamy!

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kabaret "Onufry" został zaproszony przez TVP do udziału w programie satyrycznym p.t. "Kosa ostra". Zdjęcia kręcone będą w Łuczniczy k/Puławy w dn. 13 i 14 grudnia, a jak zaprezentuje się nasz kabaret obejrzeć będzie można w dn. 21 XII b.r. o godz. 11.30 w programie I TVP.

Świąteczny wieczór

"I rzekł im Anioł:

Nie bójcie się;

bo oto opowiadam wam wesele wielkie,
które będzie wszystkim ludowi,
bo się wam dziś narodził Zbawiciel,
który jest Chrystus Pan,
w mieście Dawidowym."

Ewangelia św. Łukasza 2, 1-14

(w przekł. W.O. Jakuba Wujka S.J.)

Wigilia i Święta Bożego Narodzenia nieodmiennie kojarzą nam się z opłatkiem, choinką, prezentami gwiazdkowymi i słodkim leniuchowaniem przy suto zastawionym stole.

I tak jest co roku, choć czasy bywają różne, a nasze samopoczucie pozostawia nieraz wiele do życzenia. Oczekujemy Świąt z taką samą radością, jaka towarzyszyła nam od najmłodszych lat, bo nastrój Świąt Bożego Narodzenia jest szczególny i niepowtarzalny.

Jest to też chwila refleksji nad przemijaniem, kiedy przy naszym rodzinnym stole ubywa bliskich nam osób, a u tych, które pozostały zauważamy coraz więcej siwych włosów i zmarszczek na twarzy.

W te świąteczne i nastrojowe dni, pachnące choinką i świeżym ciastem, w atmosferze rodzinnych spotkań przy kołędach - pomyślmy przez chwilę o innych. O wszystkich tych, którzy nie tylko przy okazji Świąt potrzebują naszej pomocy i życzliwości. Rozciągnijmy nasz świąteczny nastrój czynienia dobrego na cały rok tak, aby każdy dzień był dla nas okazją do zauważenia drugiego człowieka i jego kłopotów i problemów.

I niekoniecznie muszą to być sprawy wielkie i stanowiące jeszcze jeden powód do pokazania całemu światu swojej dobroci. Stara zasada mówi bowiem, że jeśli chcesz komuś pomóc, rób to dyskretnie, bo tylko tak podana ręka może być przyjęta przez potrzebującego.

Niech ten wigilijny wieczór, kiedy łącąc się opłatkiem składamy sobie od serca płynące życzenia - natchnie nas chęcią takich zmian w naszych duszach, aby wszystkim nam żyło się radośniej i życzliwiej, a ciepło rodzinnego wieczoru przy choince ogrzało wszystkich potrzebujących miłości i zrozumienia.

Redakcja

Najlepsze życzenia

- spokojnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia

oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku

- wszystkim Mieszkankom i Mieszkańcom Gminy Końskowola
przekazują w imieniu Rady, Zarządu i swoim własnym

Wójt Gminy
Stanisław Gołębiowski

Przewodniczący Rady Gminy
Witold Popiołek



Mały poradnik życia

Dziś prezentujemy naszym Czytelnikom wybór wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II, które zostały skierowane do wiernych w Orędziu Jego Świątobliwości na XVIII Światowy Dzień Pokoju. Są to prawdy zawsze aktualne, a mamy nadzieję, że staną się atrakcyjną lekturą do poczytania i przemyślenia na okres świąteczny.

Godność człowieka nie zależy tylko od wykształcenia, choćby uniwersyteckiego - może być udziałem nawet analfabety - równocześnie jednak wykształcenie, systematyczna wiedza o rzeczywistości, powinna służyć tej godności. Powinna więc służyć prawdzie.

* * *

Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa.

* * *

Wiary i miłości nie wolno sprowadzać do samych słów lub mglistych sentymentów.

* * *

Młodość sama w sobie jest wielkim bogactwem każdego chłopca i każdej dziewczyny. Owo bogactwo polega między innymi na tym, że jest to wiek licznych i ważnych odkryć.

* * *

Wolność jest to dar, który należy wykorzystać dobrze. Zbyt wiele bowiem fałszywych form wolności prowadzi do zniewolenia!

* * *

Jaką miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie

testy czy egzaminy? Odpowiedź dnia dzisiejszego wskazuje dwie miary: Człowieka trzeba mierzyć miarą serca, sercem! Człowieka trzeba mierzyć miarą sumienia!

* * *

Człowiek jest mocny, mocny świadomością celów, świadomością zadań, świadomością powinności, a także i świadomością tego, że jest miłowany. Dlatego, żebym się mógł przebić, muszę mieć pewność, że jestem miłowany.

* * *

Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie.

* * *

Czym jest kultura? Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy - i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra - staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot.

Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne.

Myśli Matki Teresy na dni Świąt Bożego Narodzenia

24 grudzień - Wigilia

Pragniemy powitać Jezusa w Boże Narodzenie nie w zimnym żłóbku naszego serca, ale sercem pełnym miłości i pokory, sercem czystym, niepokalanym i gorącym z miłości do bliźnich.

25 grudzień - Boże Narodzenie

Narodziny Jezusa w Betlejem przyniosły radość światu i każdemu ludzkiemu sercu. Ten sam Jezus przychodzi stale do naszego serc podczas Komunii świętej. Pragnie ofiarować nam taką samą radość i pokój. Niechaj Jego przyjście podczas tego Bożego Narodzenia przyniesie każdemu z nas pokój i radość, które pragnie nam ofiarować. Módlmy się gorąco o łaskę pokoju i radości w naszych wspólnotach, w naszym Zgromadzeniu i w całym Kościele.

26 grudzień - Szczepana

Jezus przyszedł na świat w jednym celu. Przyszedł, by zwiastować nam Dobrą Nowinę, że Bóg nas kocha, że Bóg jest miłością, że kocha was i kocha mnie. Pragnie, byśmy się wzajemnie kochali, tak jak On kocha każdego z nas. Kiedy patrzymy na krzyż, wiemy, jak nas ukochał. A gdy patrzymy na żłóbek, wiemy, jak nas teraz czule kocha, was i mnie, wasze rodziny i rodzinę każdego człowieka. Bóg kocha nas czule. Jezus przyszedł, aby nas nauczyć czulej miłości Boga. "Wezwalem cię po imieniu; tyś moim" (Iz 43,1).



WOJENNA EWAKUACJA WAWELSKICH SKARBÓW

c.d. Wędrówka na obczyźnie

Wojenna ewakuacja wawelskich skarbów

c.d. Wędrówka na obczyźnie

Łączność z ambasadą polską w Bukareszcie zostaje nawiązana zaraz po przekroczeniu granic Rumunii. Wszyscy dostojnicy którzy opuścili kraj znaleźli tam tymczasowe schronienie. Inni zaś uchodźcy tłumnie oblegali placówkę licząc na pomoc i instrukcję. Ekipa transportująca skarby wawelskie dla większego bezpieczeństwa deponuje je w garażach ambasady brytyjskiej. W naszej ambasadzie nie jest bezpiecznie. Niemcy naciskają na rząd Rumunii, aby cofnął uznanie rządowi polskiemu. Pełno szpiegów niemieckich wśród tłumu, kraj ten przestaje być bezpiecznym azylem. Kustosze naszych skarbów dr Świerż Zaleski rozważa różne warianty co do dalszej decyzji wywozu. Zamek Karola II - jako pierwsza propozycja - nieaktualna ze względu na prohitlerowską orientację polityczną rządu królewskiego. Do Szwajcarii - aby zbiory umieścić w Polskim Muzeum w Rapperswylu, ale i ta koncepcja upada. Konferencja rozważa ostatnią rzuconą propozycję, aby poprosić Watykan o przechowanie skarbów. W rezydencji nuncjusza papieskiego Filipa Cortesi następuje spotkanie na którym stronę polską reprezentują, dr Świerż Zaleski i pan A. Poniński - pierwszy sekretarz ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie. Po skomunikowaniu się ze Stolicą Apostolską, noncjeszu przekazuje odmowną decyzję. Watykan odmawia przyjęcia depozytu ze względu na ich charakter świecki. Dobra te nie są obiektem kultu religijnego ani własnością kościoła. Sytuacja komplikuje się niespodziewanie. Niemiecki ambasador w Bukareszcie, Fabritius, dowiedział się o przybyciu transportu wawelskiego - i występuje do rządu rumuńskiego z żądaniem aresztu ewakuowanych zabytków. W Krakowie gubernator Hans Frank obrał sobie Zamek na Wawelu za siedzibę i rozkazał wszczęcie

poszukiwań wywiezionych skarbów.

"Pełnomocnikiem gubernatora Franka dla grabieży dzieł sztuki w Polsce zostaje SS Oberfuhrer dr Muhlmann, który zeznał po wojnie, że oficjalna polityka Franka zmierzała do konfiskaty wszystkich wybitnych dzieł sztuki należących do instytucji publicznych, zbiorów prywatnych lub do Kościoła.

Potwierdzam - oświadczył on - że wspomniane dzieła sztuki uległy w istocie konfiskacie i jest dla mnie jasne, że wrazie zwycięstwa niemieckiego nie pozostawiono by ich w Polsce, lecz uzupełniono by nimi niemieckie zbiory..."

Ambasador III Rzeszy w Bukareszcie wie, że szybkie przechwycenie wawelskich skarbów podniesie wysoko jego zasługę wobec Berlina. Naciska na rząd rumuński, domagając się aby policja wkroczyła do ambasady polskiej i położyła areszt na skrzyniach. Po dotarciu wiadomości do naszej placówki przystąpiono do kontrakcji. Z pomocą przyszły wojskowe koła rumuńskie, a konkretnie żandarmeria wojskowa płka Dimitrescu. Gdy więc przed gmach ambasady zajeżdża policja, oddział żandarmerii ochraniał już gmach. Doszło do słownej wymiany zdań w wyniku której, policja ustąpiła.

Obie strony nie wiedzą jednak, że w gmachu ambasady polskiej znajduje się tylko nikła część skarbu. Zasadniczy ładunek przetransportowano i ukryto uprzednio w garażach ambasady brytyjskiej.

Sytuacja jest jednak gorąca i zapada decyzja wywieżenia zbiorów do Francji. 22 listopada 1939 roku ocalone zbiory wawelskie opuszczają Konstancję na pokładzie małego rumuńskiego statku "Ardeal". Kurs wzięli na Marsylię kierując się przez Morze Czarne. Z transportem płynie nierozłącznie kustosz Świerż Zaleski i architekt-kreślarz Józef Polkowski.

Znów nasz cenny ładunek umknął z pod rąk hitlerowskich, ale czekała go jeszcze niejedna

przygoda. Na wodach Morza Śródziemnego statek musi zmieniać kurs i pod eskortą statku brytyjskiej marynarki wojennej kieruje się na Maltę. Na wodach morza jest niespokojnie więc dwa tygodnie spędza statek w maltańskim porcie. Gdy tylko zapanował chwilowy spokój "Ardeal" wypływa, by 8 stycznia 1940 r. zawinąć do portu w Marsylii. "W porcie ostre pogotowie policyjne. Wiadomość o nadejściu transportu wyprzedziła statek i miejscowe władze przedsięwzięły niezbędne środki ostrożności. Transport zostaje skierowany do Aubusson i ulokowany w budynkach słynnej ongiś fabryki gobelinów - Branquerie. W tych samych pomieszczeniach rząd francuski zabezpieczył własne, państwowe zbiory sztuki ewakuowane z Paryża. Przed budynkiem zaciągnęły wartę posterunki wojskowe."

Zaraz po zabezpieczeniu przystąpiono komisyjnie do otwarcia skrzyń w celu przeglądu w jakim stanie są zbiory po tak długiej tułaczce. Stan skarbów określono jako dobry, tylko dziewięć arrasów zaatakowała pleśń wskutek wilgoci. Zaraz doskonali fachowcy francuscy zajęli się konserwacją. W Paryżu dr Świerż zaleski spotyka się z dr Karolem Estreicherem, kierownikiem urzędu d/s odzyskania zagrabionych dzieł sztuki.

We Francji skarb powiększa się, a równocześnie rośnie odpowiedzialność za jego losy. Dołączono cenne zbiory wywiezione z Warszawy, stanowiące własność Biblioteki Narodowej. Są między innymi wspaniałe zabytki piśmiennictwa polskiego, rękopisy iluminowane takie jak: Kazania świętokrzyskie z XIV w., Psalterz floriański z końca XIV wieku, najstarsze kroniki polskie, Galla Anonima z XII wieku i Mistrza Wincentego Kadłubka z XIII w., modlitewnik księżny plockiej Anastazji z połowy XII wieku, Mszał Drzewicki, Psalterz iluminowany z





➔ XVI wieku, Biblia Gutenberga z 1453 r., a także 21 rękopisów Fryderyka Chopina.

Więcej skarbów jest teraz do zabezpieczenia, a nad Francją zaczynają się gromadzić wojenne chmury. Trzeciego czerwca Paryż jest bombardowany, mimo oporu i próby powstrzymania wroga, wynik jest przesądzony.

Garstka Polaków odpowiedzialnych za los tak cennego bagażu, szykuje się do trzeciej ewakuacji. "Kieruje nią dr Estreicher, mając do pomocy dra Świerza Zaleskiego i jego asystentów. Ludzie ci mają już poza sobą smutne doświadczenia kampanii wrześniowej i polskiego exodusu...

Tym razem ewakuacja jest sprawniejsza. Rząd przeznaczył na ten cel 100 tysięcy franków, za które m.in. zakupiono samochód ciężarowy. Kierunek ewakuacji - na Bordeaux. Tam w porcie według otrzymanych informacji stoi na kotwicy niewielki statek handlowy "Chorzów", dowodzony przez kpt. Zygmunta Górę. Statek zabiera ewakuujących się do Anglii lotników i cywilną ludność polską. Ma na swym pokładzie ponad dwustu pasażerów i transport ze skarbem narodowym".

Po ciężkim, samotnym rejsie, wśród bomb i torped docierają wreszcie na Wyspy Brytyjskie, a dokładnie do portu Fowey w Kornwalii. Następnie pasażerowie ze statku "Chorzów" i cenny transport przemieszczają się pociągiem do Londynu. "Ten niezwykle najazd pozostanie mi na zawsze w pamięci" - notuje w swoich pamiętnikach Edward hr. Raczyński, ówczesny ambasador RP w Londynie. - "Były to słynne arrasy jagiellońskie, Szczerbiec i inne cenne przedmioty, uratowane z Wawelu. Przywieziono je pewnego dnia autem ciężarowym do ambasady, gdzie znalazły pomieszczenie w części większej przegrodzonego parawanem salonu. Ogółem było 70 paczek - bądź zawiniętych i zaszytych w płótno tobołów, bądź blaszanych kufrów...

... Transport przez pewien czas spoczywał w salonie pierwszego piętra, ujmując tym sposobem miejsca i powietrza biurokratom i sekretarkom, którzy w cieniu parawanów i za barykadą paczek podtrzymywali tradycję urzędowania. Po krótkim spoczynku opiekunowie dobytku wawelskiego szykowali się do dalszej podróży. Czujni jak żurawie podjęli starania o polski statek i

dokumenty potrzebne do wyjazdu do Kanady. W lipcu 1940 roku statkiem "Batory" wyjechali do Kanady".

Droga do Kanady była łatwiejsza dlatego, że płynęli pod dobrą eskortą brytyjskich jednostek morskich i powietrznych, ponieważ na pokładzie "Batorego" oprócz naszych skarbów było angielskie złoto.

Dopłynęli pomyślnie do Halifaxu w Kanadzie. Jeszcze tylko bezpieczny transport pociągiem do Montrealu, a następnie na miejsce docelowe do Ottawy. Za pośrednictwem konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ottawie p. Wiktora Podolskiego załatwiono wszelkie formalności dyplomatyczne i uzyskano zgodę na umieszczenie naszych zbiorów w archiwum państwowym położonym na Farmie Eksperymentalnej w Ottawie. Było to idealne miejsce na przechowywanie zabytków.

Od tego czasu polskie skarby narodowe na ponad cztery lata zostają na farmie ottawskiej aby przetrwać wir wojny.

D.c. Droga powrotna do kraju.

Z książki Jerzego Rosa
"Tajemnice arrasowego skarbu"
wybrała E. Urbanek



Pracownik socjalny - jaki jest? Jaki być powinien?

21 listopada obchodzony był w Polsce (o czym nie wszyscy wiedzieli) Dzień Pracownika Socjalnego. Miano pracownik socjalny kojarzy się w naszej gminie z paniami z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, dlatego zwróciliśmy się z prośbą do pani Marty Kozak, kierownika GOPS, o kilka informacji na temat tego zawodu.



Pomocą służą w każdej chwili: (stoją od lewej) Jolanta Murat, Aneta Wiśniewska, Wiesława Chabora, (siedzą od lewej) Maria Kozak, Marta Kozak-kierownik, Józefa Łuszczynska

Historia pomocy społecznej, wbrew pozorom jest bardzo odległa. Już w średniowieczu we Francji ustanowiono specjalną instytucję Amone General, która udzielała pomocy ubogim. Bardzo długo pomoc społeczna miała charakter filantropijno - dobroczynny. Pierwsze zawodowe służby socjalne powstały w USA w 1898 r. tj. z chwilą utworzenia w Nowym Jorku przy p. Mary Richmond szkoły pracy socjalnej. W Polsce kształceniem kadr do pracy społecznej zajmowano się co prawda od 1907 roku na specjalnych kursach, ale żadna z uczelni nie przygotowywała fachowców, w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Pierwsza Państwowa Szkoła Pracowników Socjalnych powstała dopiero w 1966 r. w Warszawie i właśnie tę datę uważa się za datę powstania zawodu pracownika socjalnego. W naszej gminie po raz pierwszy zatrudniono pracownika socjalnego w 1979 roku. Chciałam zwrócić uwagę, że pracownik socjalny to zawód, a więc ma swoją dyscyplinę naukową, swoją etykę, ma swoje metody pracy, ma wreszcie swój numer statystyczny w rejestrze zawodów. Kim zatem jest pracownik socjalny? Najkrócej mówiąc - to osoba, która ma nieść pomoc drugiemu człowiekowi. Praca którą wykonuje to służba na rzecz drugiego człowieka, na rzecz poprawy jego warunków życia. Z własnego doświadczenia wiem jak trudne były początki mojej pracy w tym zawodzie. Ludzie nie wiedzieli kim my właściwie jesteśmy, jaka jest nasza rola, nie dostrzegali nas instytucje z którymi trzeba było współpracować. Później pracownik socjalny postrzegany był jako "dawca" - przeważnie środków finansowych. Obecnie ta forma pomocy nabiera cech drugorzędnych. Na pierwszy plan wysuwa się inna rola pracownika socjalnego - mianowicie - doradcy, organizatora życia, terapeuty, zwłaszcza, że zmieniła się struktura naszych świadczeniobiorców. Dawniej były to osoby w podeszłym wieku, dziś są to młode, normalne rodziny.

Obecnie w grę wchodzi zupełnie nowe problemy znacznie trudniejsze niż zabezpieczenie finansowe. Pracownik socjalny dziś - to przede wszystkim fachowiec, który posiada wiedzę z zakresu prawa, pedagogiki, psychologii, socjologii, medycyny, metodyki pracy socjalnej. Zadania pracowników socjalnych, wymagania odnośnie kwalifikacji zawodowych określa Ustawa o Pomocy Społecznej. Nie ulega wątpliwości, że pracownik socjalny powinien być przede wszystkim - kompetentnym fachowcem, ale drugą, a może ważniejszą cechą jest jego osobowość. Metod i technik pracy można nauczyć się lepiej lub gorzej. Prawidłowej postawy nauczyć się o wiele trudniej. Tego nie zdobywa się w szkole ani na studiach. Trzeba rozumieć sens tej pracy. Mentalność, sposób bycia i zachowania musi być akceptowany przez podopiecznych. Trzeba widzieć człowieka w aspekcie jego potrzeb, trzeba przejawiać zainteresowanie człowiekiem, bez względu na to kim on jest. Trzeba wreszcie dobro drugiego człowieka, jego godność traktować jako wartości najwyższe. Pracownik socjalny nie może osądzać ludzi, którym ma służyć, nie może być stronnicy, musi być opanowany, obiektywny, dyskretny, bowiem problemy jakie rozwiązujemy dotyczą często najintymniejszych spraw ludzkich. Pracownik socjalny musi też mieć dar przekonywania i oddziaływania bo często zgłaszają się do nas ludzie z różnymi problemami, których czasem trzeba przekonać o własnej winie, czasami o bezcelowości walki.

Zawód nasz wymaga więc ciągłego doskonalenia się i ciągłej pracy nad sobą, bo nie jesteśmy bezbłędni. Pocieszające jest to, że zaczynamy być dostrzegani nie tylko przez samych podopiecznych, ale również przez instytucje - takie jak Sąd, któremu przygotowujemy określone opinie, placówki służby zdrowia, placówki oświatowe itp. Marzy mi się aby status pracownika socjalnego był taki jak np. w Stanach Zjednoczonych. Myślę, że do tego dojdzie. Ale myślę też, że wiele zależy i od nas, od tego jakie świadectwo wystawiamy sobie przez naszą pracę.

Matka Teresa z Kalkuty powiedziała kiedyś "Nie dopuść nigdy, aby ludzie po spotkaniu z tobą nie odchodzili choć trochę szczęśliwsi". I to motto jest dla nas drogowskazem do pracy socjalnej.

A na zakończenie chciałabym powiedzieć, że zawód ten nie cieszy się popularnością w naszej gminie. Obecnie nie znam żadnej osoby, która byłaby zainteresowana kształceniem się w tym kierunku.

Jeśli mój artykuł przyczyniłby się do popularyzacji zawodu, zwłaszcza wśród tegorocznych absolwentów szkół średnich - sprawiłoby to nam wiele satysfakcji, bo przecież przyjdzie kiedyś taki czas, że trzeba będzie nas - pracujących obecnie, zastąpić.

Marta Kozak

"O pajkę chleba razowego" - VII Ogólnopolski Konkurs Poetycki

25 października 1996 r. odbył się VII Ogólnopolski Konkurs Poetycki "O Pajkę Chleba Razowego" ogłoszony przez parafię pod wezwaniem św. Br. Alberta w Puławach. Konkurs ma na celu szerzenie kultury i działalności św. Brata Alberta, a także propagowanie treści religijnej w kulturze polskiej. Nadesłano ponad 100 prac z całej Polski, nagrodzonych i wyróżnionych było 6 osób, głównie ze szkół średnich. Jedyną najmłodszą uczestniczką konkursu była 8-letnia Małgorzata Sykut z Końskowoli. Małgosia zdobyła wyróżnienie za utwór pt. "Ja jestem mały człowiek".

Serdecznie gratulujemy Małgosi wyróżnienia, a rodzicom utalentowanego dziecka!

A oto wyróżniony utwór:

Ja jestem mały człowiek

Ja jestem mały człowiek taki sam jak ty,

podajmy sobie ręce i będziemy przyjaciółmi od dziś.

Otwórz serce swoje, daj pomocną dłoń,

niech od naszego uśmiechu wszystko promienieje w krąg.

Świat jest o wiele piękniejszy gdy chcemy coś komuś dać.

A wtedy w naszych serduszkach bije miłosny dzwon.

Nieść ludziom pomoc w potrzebie to bardzo piękna rzecz,

więc naśladowmy Św. Alberta, który przez życie umiał kroczyć tak.





Co słyszeć w oświacie?

Mija już rok od momentu przejęcia szkół przez samorząd terytorialny. Jest to odpowiedni moment, aby zainteresować się tym co słyszeć w oświacie gminnej. Redakcja "Echa" sięgnęła do materiałów jakie przedstawił na sesji Rady Gminy dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych p. Tadeusz Tomasiński. Najbardziej wiarygodne odzwierciedlenie sytuacji znajdujemy w liczbach, dlatego poniżej drukujemy kilka tabel, które zawierają dane za trzy kwartały tego roku, na podsumowanie 12 miesięcy jest jeszcze za wcześnie.

Na wstępie informacje natury ogólnej. Na terenie gminy istnieje 6 szkół, z czego 2 to punkty filialne. Są to Szkoły Podstawowe w Końskowoli, Pożogu, Chrzachowie i Skowieszynie oraz Punkty Filialne w Sielcach i Stoku. Naukę pobiera w nich 1185 dzieci. W rozbiu na poszczególne szkoły wygląda to następująco:

Końskowola	22	2	556	75	631	53,25%
Sielce	3	1	42	19	61	5,15%
Požóg	9	0	197	0	197	16,62%
Stok	2	1	27	16	43	3,63%
Chrzachów	8	0	169	0	169	14,26%
Skowieszyn	6	0	84	0	84	7,09%
RAZEM	50	4	1075	110	1185	100,00%

Kadra nauczycielska jest odpowiednio przygotowana do pełnienia swoich obowiązków, o czym świadczą dane w poniższej tabeli, odzwierciedlające poziom wykształcenia nauczycieli.

Szkoła	w. magist.	w. zawodowe	SN	LO
Końskowola	19	3	13	1
Sielce	2		3	
Požóg	13		3	
Stok	3		1	
Chrzachów	8	2	2	
Skowieszyn	6	1	3	
RAZEM	51	6	25	1
Ogółem %	61,45%	7,23%	30,12%	1,20%

Szkoły zatrudniają również pracowników administracyjnych i obsługi, ogółem we wszystkich szkołach jest 5,25 etatów administracyjnych oraz 20,5 obsługi.

Wydatki na oświatę w 1996 roku zaplanowano ogółem na kwotę (bez inwestycji) 1.902.837 zł, z czego subwencja oświatowa ma wynieść 1.721.849 zł. Ze środków gminy na ten cel przeznaczono 180.988 zł oraz 100.000 zł na dokończenie budowy szkoły w Chrzachowie (łącznie środki gminne - 280.988 zł). Wydatki za trzy kwartały przedstawiają się następująco: ogółem 1.393.877 zł, w tym z subwencji oświatowej 1.324.499 zł, ze środków gminy 59878 zł, ze środków Rady Rodziców (Komitetu Rodzicielskiego) 9.500 zł.

Szczegółowa analiza kosztów utrzymania poszczególnych szkół za okres od I - IX 1996 kształtuje się następująco:

Wydatki	SP Końsko.+Sielce	SP Pożóg+Stok	SP Chrzachów	SP Skowieszyn	Razem	Razem %
Place adm.-obsl.	127505	61146	23091	25901	237643	17,17%
Place nauczycieli	468694	214892	131160	102798	917544	66,28%
Place z pochodnymi razem	596199	276038	154251	128699	1155187	83,44%
BHP, dot. kuch.	2397	1937	767	836	5937	0,43%
Na rzecz osób fiz.	374	252	95	166	887	0,06%
Del. służbowe	6833	1849	1317	1380	11379	0,82%
Zakup mat. i wypos.	7028	2417	2873	1387	13705	0,99%
Energia	27650	17002	15073	14617	74342	5,37%
Usługi(szamba)	19113	6348	2981	6656	35098	2,54%
Usługi niemiat.(prowizje)	4404	618	158	114	5294	0,38%
Pomoce dyd. i książki	4198	3983	1045	2097	11323	0,82%
ZFSS	36680	16951	9473	8121	71225	5,14%
RAZEM	704876	327395	188033	164073	1384377	100,00%
Ogółem %	50,92%	23,85%	13,58%	11,85%	100,00%	



Koszt utrzymania poszczególnych szkół oraz przeliczenie na jednego ucznia wygląda następująco (za 3 kwartały):

	SP Końskowola+Sielce	SP Pożóg+Stok	SP Chrzachów	SP Skowieszyn	Razem
Koszt utrzymania szkoły	704876	327395	188033	164073	1384377
Liczba uczniów	692	240	169	84	1185
Koszt na 1 ucznia	113,17	151,57	123,62	217,02	129,80

W ciągu trzech kwartałów wykonano następujące prace remontowe sfinansowane z budżetu gminy:

SP Końskowola: naprawa cokołu wokół szkoły, malowanie pomieszczeń i drzwi,

PF Sielce: instalacja pieców gazowych c.o.,

SP Pożóg: naprawa izolacji pionowej jednej ściany, wykonanie opaski betonowej, modernizacja i adaptacja pomieszczenia na szatnię,

SP Skowieszyn: wymiana drzwi wejściowych, remont sali gimnastycznej, naprawa instalacji c.o.,

SP Chrzachów: umocowanie drabinek w sali gimnastycznej.

Z budżetu gminy zakupiono do szkół pomoce dydaktyczne, dysk do komputera, książki do biblioteki, telewizor i magnetowid, pralkę, kosiarkę oraz krzeselka i zabawki dla grupy przedszkolnej.

W kosztach utrzymania szkół partycypują również rodzice świadcząc pomoc finansową na rzecz Komitetu Rodzicielskiego. Z tych środków w poszczególnych szkołach sfinansowano m.in.:

SP Końskowola: malowanie oraz zakup odkurzacza, radiomaganetofonu, video;

SP Pożóg: remont gabinetu dentystycznego, wymianę blatów stolików oraz zakup krzeseł do świetlicy;

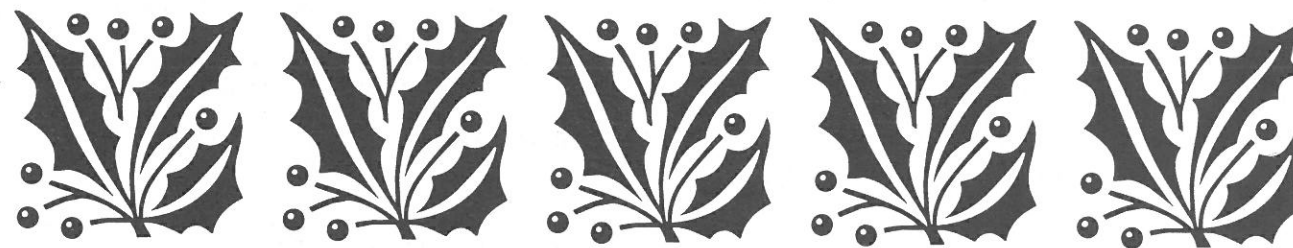
SP Skowieszyn: malowanie mebli oraz zakup książek, talerzy, firanek i nagród rzeczowych;

PF Stok: zakup wykładziny i firanek.

Mówiąc o sytuacji w oświacie nie można ograniczyć się tylko do informacji o wydatkach. Jest to sprawa oczywiście bardzo ważna, ale ważniejszą są efekty pracy nauczycieli i dzieci, czyli wyniki nauczania. Nie będziemy przytaczać liczb zdobytych ocen, natomiast przedstawiamy informację o losach absolwentów szkół w roku 1996, bo ona odzwierciedla właśnie wyniki nauczania.

Szkoła	Szkoły zas. zaw.		Szkoły średnia zaw.		Licea Og.		Nie podjęli nauki	RAZEM
Końskowola	34	46,58%	16	21,92%	23	31,51%	0	73
Požóg	10	35,71%	11	39,29%	7	25,00%	0	28
Chrzachów	9	47,37%	6	31,58%	4	21,05%	0	19
Skowieszyn	6	54,55%	2	18,18%	3	27,27%	0	11
OGÓŁEM	59	46,04%	36	28,72%	37	28,24%	0	131

Wybr. B. Furtak



Ś W I Ą T E C Z N E

Święta w poezji ludowej

Jan Pocek

Wigilia w chacie

Zabiło mi serce jak dzwonek,
kiedy w wigilię przy oplatku
tuż obok choinki zielonej
kolędę zaśpiewałem - z matką.
W chałupie pachniało choiną,
w oknach skrzyły się pióra, kwiaty,
jak gdyby w ogródku za szybą
stanął biały anioł skrzydlaty...
Na stole pod płótnem wiązka siana,
nad sianem świeczki, gwiazda święta,
brak tylko osła i barana,
żłobka z kamienia i - Dziecięcia...
Tylko ja jestem i matka miła
i głos jej brzmiący jak rajskie chóry:
Niech cię, o synu, ta Wigilia
nauczy kochać wszystkich ludzi!

Na Boże Narodzenie

Padają pierwsze płatki śniegu,
za nimi sypią się następne
z szarej, ponurej, śnieżnobiała stała się ziemia
i zapachniała niby ogromny biały kwiat mroźnym
świętem,
świętem Bożego Narodzenia...
W tym roku siano na łąkach zgniło,
bo słotne bez słońca były dni czerwcowe.
Czy Ci nie twardo - w żłobie - boża dziecko,
czy Ci nie zimno, maleńki Boże?
Posłuchaj kolędy, którą jak organki dzwonią ci
nasze pola i lasy,
płomieniem gila ogrzej sobie serce
nim umrzesz - bogiem z blachy -
wśród naszych śnieżnych pól na krzyża dębowej
desce...



Wigilia

Mało jest dni w roku oczekiwanych tak bardzo jak Wigilia i Święta Bożego Narodzenia. Nastrój tych szczególnych chwil tworzą obyczaje - przystrojona choinka, wypatrywana na zimowym niebie pierwsza gwiazdka, wigilijny stół nakryty śnieżnobiałym obrusem i ustawione na nim tradycyjne potrawy, dzielenie się oplatkiem, obdarowywanie upominkami i rodzinne kolędowanie.

W Polsce wieczerza wigilijna była i jest posiłkiem postnym. W XIX wieku na stołach możnych w wigilijny wieczór pojawiała się jedenaście potraw, szlachta zadowalała się dziewięcioma, a wieśniacy - trzema.

Zwyczaj podawania nieparzystej liczby potraw przetrwał do dziś. Stary obyczaj nakazuje także, aby na wigilijną wieczerzę zapraszać ludzi samotnych i aby w uczcie tej uczestniczyła parzysta liczba osób. Należy też pozostawić jedno nakrycie dla niespodziewanego gościa.

W tym uroczystym dniu imieniny obchodzą Ewa i Adam. A oto co mówi Biblia o pierwszej kobiecie i pierwszym mężczyźnie, noszących te imiona.

Ewa - imię pochodzenia hebrajskiego i znaczy "dająca życie". Według Biblii to pierwsza kobieta, stworzona z żebra pierwszego mężczyzny, Adama, którego skusiła do grzechu pierworodnego i któremu urodziła trzech synów: Kaina, Abela i Seta. Każda Ewa - pisze poetka - "przez wzgląd na tamto złej pamięci, osławione drzewo, stara się być grzesznicą, skoro się zwie Ewą".

Adam - imię pochodzenia hebrajskiego lub arabskiego i znaczy "człowiek z ziemi powstały". Biblijnego Adama Bóg stworzył na swoje podobieństwo z mułu, zaś z jego żebra Ewę. Toteż przez wieki wiercono, że mężczyźni mają jedno żebro mniej niż kobiety. Wiercono też, że kiedy Adam, namówiony przez Ewę, jadł jabłko, kawałek owocu uwiązł mu w gardle i dlatego mężczyźni mają grdykę, zwaną jabłkiem Adama. Według legendy muzułmańskiej wygnany z Raju Adam, stojąc na jednej nodze, 200 lat pokutował za swój grzech na cejlońskiej górze Szczyt Adama. Potem archanioł Gabriel przeniósł go na górę Ararat, gdzie ponownie spotkał Ewę.

R O Z M A I T O Ś C I

Wigilijne czary - mary

Od niepamiętnych czasów dzień Wigilii związany jest z rozmaitymi wróżbami, znakami i przepowiedniami.

Zanim rozpocznie się wieczerza wigilijna wszystko i wszyscy muszą lśnić czystością, bowiem pozostawienie jakichkolwiek brudnych rzeczy czy niedomytych uszu naszych pociech wróży choroby i kłótnie w rodzinie.

Pod nieskazitelnie białym obrusem na stole musi się znaleźć siano, z którego po kolacji ciągnąć będziemy żdźbła. Proste i zielone wróżą długie życie, pannom obiecują szybko zaślubić się, a dla domu znaczą zasobność i koniec kłopotów finansowych. Na stole powinno być dwanaście potraw, dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa i obowiązkowo świece, jako symbol ludzkiego losu. Jeśli świece palą się równo i jasno - oznacza to zdrowie i pełnię sił dla domowników.

Podczas kolacji należy obserwować na ścianie własny cień. Jeśli będzie długi i waraźny - wróży wieloletnie i zdrowe życie. Obowiązkowo należy spróbować wszystkich potraw, jakie znajdują się na stole. Jeśli oplatek przyklei się do dna talerzyka znaczy to, że w tym domu nie zabraknie chleba.

Po kolacji należy zebrać okruszki i rozsypać przed domem - unikniemy w ten sposób złych i nieprzychylnych nam osób. Nie zapomnijmy także o oplatku dla zwierząt, które podobno w tę jedną jedyną noc w roku potrafią mówić ludzkim głosem.

A po tych wszystkich wróżbach i zwyczajach udajemy się na pasterkę, aby powitać nowo narodzone Dziecię Boże i prosić Je o błogosławieństwo i opiekę na nadchodzący Nowy Rok.

Choinka

Zwyczaj stawiania w domu choinki podczas Świąt Bożego Narodzenia przybył do Polski nieco ponad sto lat temu z Niemiec. Przedtem zamiast świątecznego drzewka wieszano w domu pod sufitem gałąź jodłową przystrajając ją jabłkami i orzechami oraz własnoręcznie wykonanymi zabawkami z kolorowego papieru i słomy.

E.W.



Czarodziejski św. Mikołaj

Kojarzy nam się zwykle z czerwoną czapką, siwą brodą i worem pełnym najwspanialszych prezentów. Ten pracowity i hojny czarodziej przez cały rok mieszka w niebie, ale 6 grudnia wyrusza ze śnieżnej Laponii w wielkich saniach ciągniętych przez renifery, by odbyć błyskawiczną podróż dookoła świata i obdarować prezentami wszystkie dzieci.

Postać św. Mikołaja nie jest jednak wymysłem oczekujących na podarki dzieci. Jest to postać historyczna. Mikołaj urodził się w IV wieku w Azji Mniejszej w bardzo bogatej rodzinie. Ale bogactwo i dobrobyt nie zamknęły jego serca dla innych, bowiem dał się poznać jako człowiek nieskończonej dobroci i wrażliwości. Dokonał on w swoim życiu wielu dobrych uczynków, a nawet cudów, a kiedy zmarł 6 grudnia 343 r. - ten właśnie dzień stał się jego świętem. Nie wiadomo dokładnie kto i kiedy zaczął w tym dniu obdarowywać swoich najbliższych upominkami, ale do Polski św. Mikołaj zawitał po raz pierwszy dopiero w XIX wieku.

Od tamtego czasu nie tylko dzieci, ale i dorośli z radością oczekują dnia 6 grudnia, bowiem przyjemnie jest wierzyć, że św. Mikołaj to wielki czarodziej, który potrafi spełnić nasze najskrytsze marzenia.

E.W.



Małgosia Sykut lat 8

Święty Mikołaj

Długo czekamy na ten dzień,
a teraz nie chcemy wierzyć,
że stos prezentów czeka nas
i radość w naszych sercach trwa.
Gdy nocka ciemna zbliża się,
słysząc kroki i widząc jego cień.
Jego biała broda gwiazdami przeplatana.
Przybył z dalekiej Północy,
przyniosła go miłość do dzieci.
O Mikołaju wspaniały
tak przez nas oczekiwany,
sprawiasz radość wszystkim nam
niech twój czar zawsze trwa.





Jednostce stuknęło 70 lat

Kończący się rok był wyjątkowo obfity w strażackie uroczystości i jubileusze. Do grona znacznych jubilatów, Orkiestry Dętej z Opoki i jednostki OSP z Końskowoli, dołączyła Ochotnicza Straż Pożarna w Pożogu, która 30 listopada świętowała swój jubileusz 70-lecia. I choć był to wieczór andrzejkowy, to wosku tam wcale nie lano...

Uroczystość zaszczytlili swoją obecnością: Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie st. bryg. Czesław Młynarski, Dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Puławach bryg. Zbigniewa Czepiński, Zarząd Gminnego Związku OSP w osobach: Prezes Stanisław Gołębiowski, V-ce Prezes Jerzy Wnuk, Sekretarz Krystyna Gembal, Komendant Gminy OSP Zbigniew Machul oraz Przewodniczący Rady Gminnej Witold Popiołek, Komendant Komisariatu Policji Zdzisław Milanowicz, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Pożogu Sławomir Skwarek i reprezentacje wszystkich jednostek OSP z terenu gminy.

W części oficjalnej wielu strażaków uhonorowano medalami i odznakami. Na specjalną uwagę zasługuje odznaka 55-lecia przyznana p. Stanisławowi Bojarszczukowi. Oprawę artystyczną uroczystości zapewnił Gminny Ośrodek Kultury, prezentując na tę okoliczność program w wykonaniu Kabaretu "Onufry".

Rys historyczny OSP w Pożogu

Ochotnicza Straż Pożarna w Pożogu została założona w 1926 roku, a zarejestrowana w 1927. Pierwszym jej naczelnikiem został Jan Zadura, prezesem Stanisław Sykut, sekretarzem Jan Oleśkiewicz, a skarbnikiem Józef Komsta. W skład zarządu weszli również: Jan Dzięgiel, Józef Adamczyk i Jan Sadurski. Pierwszy oddział straży liczył 28 druhow. Na zakup sprzętu przeznaczono pieniądze z dobrowolnych składek, z zabaw tanecznych organizowanych przez strażaków oraz z przedstawień teatralnych, które wystawiali również strażacy. Za pieniądze zgromadzone w wyżej wymieniony sposób zakupiono ręczną sikawkę oraz 2 beczki konne do dowożenia wody. W 1928 roku postawiono dość obszerną strażówkę z pomieszczeniami na zabawy oraz sceną. Ponieważ wówczas wieś Pożóg nie posiadała szkoły, strażacy przekazali tę strażówkę na szkołę, a dla siebie w 1935 roku wybudowali nową, też ze świetlicą i sceną. W czasie wojny została ona zdewastowana, a po wojnie strażacy wyremontowali ją. Z czasem istniejąca szkoła



okazała się za mała, wsi potrzebne było przedszkole. Wyrozumieli strażacy znów odstąpili lwią część swoich pomieszczeń, w imię wyższych potrzeb, dla dobra ogółu mieszkańców wsi. Ówczesny zarząd w składzie: Andrzej Bartuzi, Jan Sykut, Józef Adamczyk i Józef Kozak podjął decyzję o zakupie nieczynnej zlewni mleka w Karmanowicach i dostosował ją do potrzeb strażnicy. Pierwszy samochód dla jednostki w Pożogu został zakupiony w 1960 roku, był to popularny Lublin. Następny Wojewódzka Komenda Straży przydzieliła w 1966 roku, i był to samochód tej samej marki co poprzedni, ale przystosowany do zadań gaśniczych. Budowę obecnego Domu Strażaka rozpoczęto w 1971, a ukończono w 1974 roku. W tym samym roku jednostka otrzymała samochód pożarniczy służący do dnia dzisiejszego oraz nadano jej sztandar. W 1975 roku dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Stanisław Bojarszczuk, Kazimierz Spasówka - gospodarz, Stanisław Karpiński - naczelnik i Jerzy Spasówka - skarbnik. W trakcie kadencji tego zarządu ogrodzono strażnicę, uporządkowano plac po budowie i wybudowano oddzielne pomieszczenie na paliwo. W 1981 roku jednostka OSP w Pożogu obchodziła 55-lecie swego istnienia i z tej okazji wyremontowano Dom Strażaka, zakupiono ławki i stoły oraz naczynia do wypożyczalni. Na pamiątkę tamtego jubileuszu w trakcie uroczystości posadzono 2 drzewa - buki czerwonołistne.

Obecnie jednostka OSP w Pożogu liczy 36 członków. Ci ludzie nie tylko śpieszą z pomocą w trakcie zagrożenia życia i mienia, ci ludzie stanowią trzon wiodącej we wsi organizacji, pracują we wszystkich komitetach społecznych działających na rzecz wsi.

H. Barankiewicz



Kto, ile i na jakich warunkach?

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy dalszy ciąg ulg podatkowych obowiązujących za 1996 rok

Rodzaj ulgi	Ile za 1996 r.	Kto może korzystać	Na jakich warunkach
Ulgę na zakup przyrządów i pomocy naukowych	Maksymalnie 915 zł. Za 1997 r. Ulgę ma być skasowana.	Wyłącznie osoby, które osiągały przychód ze stosunku pracy (nie mogą więc odliczyć np. emeryci, chyba że dodatkowo dorabiali na podstawie umowy o pracę).	Odliczamy wydatki na zakup pomocy naukowych, programów komputerowych i wydawnictw fachowych, związanych z wykonywaną pracą i zawodem (lista takich pomocy jest bardzo obszerna). Dokumentujemy fakturami (rachunkami uproszczonymi) wystawionymi przez firmy placące VAT - za wyjątkiem wydawnictw fachowych, w przypadku których wystarczy zwykły rachunek. Jeśli wydaliśmy więcej niż 915 zł, nadwyżkę będziemy mogli odliczyć w latach 1997-1998 (nawet jeśli od 1997 r. ulga ta zostanie skasowana).
Ulgi z tytułu zakupu akcji i obligacji	Limit wydatków wynosi 2.868 zł 64 gr. Za 1997 r. Ulgę ma być zlikwidowana.	Każdy podatnik indywidualny, który poniósł takie wydatki w roku podatkowym.	Odliczamy wydatki na zakup akcji (udziałów) od skarbu państwa, na objęcie akcji (udziałów) w spółce tworzonej w celu oddania tej spółce do odpłatnego korzystania, na podstawie odrębnych przepisów o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części mienia przedsiębiorstwa albo na zakup obligacji od skarbu państwa. Nie ma dolnej granicy odliczeń. Jeśli wydaliśmy więcej niż wynosi limit, odliczamy od podstawy opodatkowania wydatki w części (czyli w wysokości 2.868 zł 64 gr). W 1996 r. nie ma obowiązku przetrzymywania zakupionych akcji lub obligacji przez określony czas. By móc skorzystać z tej ulgi, można je kupić i sprzedać tego samego dnia, bowiem z punktu widzenia przepisów podatkowych dostatecznym warunkiem dla skorzystania z tej ulgi jest poniesienie wydatków na zakup akcji lub obligacji w 1996 r.
Ulgę na kształcenie dzieci i młodzieży	Do kwoty 1721 zł 18 gr. Za 1997 r. Ulgę zostanie zlikwidowana.	Odliczają rodzice (prawni opiekunowie) dochody poniesione na odpłatne kształcenie dzieci własnych i przysposobionych w podstawowych, zawodowych i średnich szkołach niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych.	Wydatki te odliczamy tylko pod warunkiem, że ich suma w 1996 r. nie przekroczy 3.276 zł. W przypadku gdy podatnik poniósł wyższe wydatki niż 3.276 zł, nie może odliczyć nawet złotych.
Ulgę na odpłatne doksztalcanie i doskonalenie zawodowe	Do limitu 915 zł. Za 1997 r. Ulgę ta ma być skasowana.	Każdy podatnik, który poniósł wydatki w roku podatkowym na własne doksztalcanie w różnych formach.	Odliczamy pod warunkiem, że wydatki takie nie zostały zaliczone do kosztów uzyskania przychodów i zostały poniesione na: 1) udział w kursach i kursokonferencjach oraz innych pozaszkolnych formach szkolenia zawodowego, 2) poddanie się egzaminowi na tytuł kwalifikacyjny, 3) doksztalcanie w formach szkolnych, 4) naukę języka obcego w formach zorganizowanych przez podmioty prowadzące działalność w tym zakresie. Warunkiem odliczenia wydatku jest przedstawienie przez podatnika dowodu jego poniesienia, przy czym przepisy nie wymagają tu szczególnej formy takiego dokumentu (jak np. w przypadku wydatków budowlanych).
Ulgę na zakup działki	Odliczamy od podstawy opodatkowania wydatki w wysokości faktycznie poniesionej, jednak nie wyższej niż kwota równa 350 mkw., pomnożona przez cenę 1 mkw. gruntu lub prawa wieczystego użytkowania (cena uwzględnia także opłatę skarbową i notarialną oraz ewentualne wynagrodzenie pośrednika).	Każdy, na kogo opiewa akt notarialny.	Ulgę ta ma charakter małżeńskich, tzn. jeden limit przysługuje obojgu małżonkom i tylko raz w czasie obowiązywania ustawy.
Ulgę na oszczędzanie w kasie budowlanej	12.880 zł odliczanych od podstawy opodatkowania.	Każdy, kto w roku podatkowym osiągając dochody gromadzi pieniądze na rachunku oszczędnościowo-kredytowym w banku prowadzącym kasę mieszkaniową. Takie banki wkrótce powstaną. Być może (brak tu jeszcze stosownych przepisów wykonawczych) można będzie przekształcić na taki rachunek dotychczasowe książeńki mieszkaniowe PKO.	Uwaga! Jest to jedyna nowa ulga, obowiązująca dopiero od 1996 r. Stanowi ona nową formę ulgi budowlanej (to znaczy możemy z niej skorzystać, jeśli wcześniej nie wykorzystaliśmy do pełnego limitu innej formy tej ulgi; umożliwia ona odliczanie wydatków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych już na etapie oszczędzania). To odliczenie ma także charakter ulgi małżeńskiej. Dokumentem zezwalającym na odliczenie jest dowód poniesienia takich wydatków (wpłat na specjalne konto w banku). Uwaga! Jeśli korzystaliśmy już (korzystamy) z innej formy ulgi budowlanej, ale nie wyczerpaliśmy limitu, tego odliczenia możemy dokonywać w ramach różnicy między ogólnym limitem a dotychczas odliczonymi już wydatkami. W 1997 roku zaś uwzględniając dodatkowo ograniczenia opisane wyżej.



MINERAŁY	Ważne dla:	Źródło minerałów
MAGNEZ	Budulec silnych kości. Utrzymywanie i naprawa zdrowych komórek ciała. Utrzymywanie układu nerwowego i mięśniowego w dobrym stanie funkcjonalnym. Wzrost.	Warzywa, fasola, groch, ryby, mleko, makaron i chleb pełnoziarnisty.
ŻELAZO	Powstawanie czerwonych ciałek krwi, obrona immunologiczna, transport tlenu.	Wątroba, surowe mięso, suszone owoce, jaja, ostrygi, produkty pełnoziarniste, zielone warzywa, np. brokuły i szczypiorek.
CYNK	Wzrost, gojenie ran, utrzymanie zdrowej skóry, obrona immunologiczna i kontrola wydzielania insuliny.	Skorupiaki, mięso, nabiał i jaja.
MIEDŹ	Absorpcja i utylizacja żelaza. Działanie antyoksydacyjne.	Skorupiaki, podroby, orzechy, rodzynki i oliwki.
JOD	Produkcja hormonów w tarczycy, kontrola metabolizmu komórkowego.	Ryby słonowodne, skorupiaki, warzywa, produkty zbożowe i mleko.
CHROM	Zamiana cukru na energię. Stabilizacja poziomu insuliny we krwi.	Orzechy, skorupiaki, mięso, ser, produkty pełnoziarniste i warzywa.
SELEN	Wzmocnienie ochrony immunologicznej. Jeden z ważniejszych antyoksydantów	Ryby, skorupiaki i produkty pełnoziarniste (w zależności od miejsca uprawy zbóż)
MANGAN	Wzrost. Przemiana tłuszczu i węglowodanów.	Produkty pełnoziarniste, orzechy, warzywa, owoce i warzywa bulwiaste.
MOLIBDEN	Ochrona zębów przed próchnicą.	Mleko i produkty zbożowe, wątroba, warzywa i owoce.

DLACZEGO POTRZEBUJEMY MINERAŁÓW ?

Minerały są to substancje nieorganiczne obecne w ziemi i morzu, których obecność w organizmie jest równie ważna jak obecność witamin. Są one podstawą utrzymania zdrowia psychicznego i fizycznego. Minerały można uznać za cegiełki, z których organizm buduje kości i zęby. Niedobór jednego z minerałów może zachwiać równowagę ilościową innych minerałów. Także absorpcja witamin zależna jest od odpowiedniej ilości minerałów w organizmie i vice versa. Organizm nie jest w stanie sam wytworzyć minerałów, więc należy mu ich dostarczyć z pożywieniem.

Ile kosztuje 1 minuta rozmowy międzymiastowej?

POŁĄCZENIE	OPŁATA	8 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰		18 ⁰⁰ - 22 ⁰⁰	22 ⁰⁰ - 8 ⁰⁰
		dzień powszedni	sobota, niedziela święta	każdego dnia	każdego dnia
połączenie międzymiastowe do 100 km	za 1 minutę	64 gr	48 gr	48 gr	32 gr
połączenie międzymiastowe powyżej 100 km		80 gr	60 gr	60 gr	40 gr

Telekomunikacja Polska S.A. przypomina, że od dnia 1 września 1996 r. zmieniła się zasada naliczania należności za rozmowy telefoniczne prowadzone wewnątrz poszczególnych województw. W każdym województwie wprowadzona została jedna strefa numeracyjna. Połączenia miejscowe w obrębie jednej strefy numeracyjnej (tzn. w obrębie województwa) traktowane są jak połączenia lokalne - czyli zaliczanie następuje co 3 minuty.

Bez względu na to, czy rozmawiamy ze znajomym z sąsiedniej ulicy, czy ze znajomym z innej miejscowości w obrębie danego województwa, płacimy tyle samo za taki sam czas trwania rozmowy.

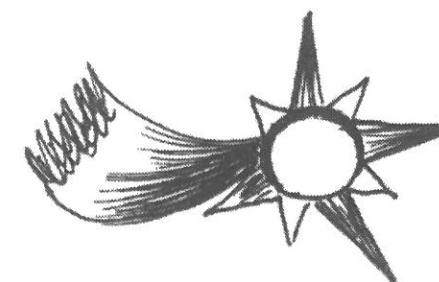
Obecnie każde rozpoczęte 3 minuty połączenia kosztują 16 groszy + VAT.



NOC RADOŚCI I SZALEŃSTW

Sylwester

Papież Sylwester I, święty, którego pamiątkę Kościół obchodzi 31 grudnia, w roku 317 pojmał Lewiatana, potwora morskiego, i uwięził go. Według przepowiedni Sybilli Lewiatan miał jednak zostać uwolniony w roku 1000, co było równoznaczne z końcem świata. W roku 999 na tronie papieskim zasiadł tajemniczy mnich benedyktyn, posądzany o uprawianie sztuki czarnoksięskiej. Przyjął imię Sylwestra II. Zaplanowało przekonanie, że to on właśnie uwolni Lewiatana! Nadeszła północ 31 grudnia 999 roku. Uderzyły dzwony wszystkich rzymskich kościołów i... nic! Struchlały ze strachu lud doznał niewysłowionej ulgi... Odtąd datują się huczne zabawy sylwestrowe.



Dobór napojów

Spożywaniu potraw, zwłaszcza podczas przyjęć, towarzyszy zazwyczaj picie różnych napojów w tym alkoholowych. I do każdej potrawy, w zależności od jej składu i sposobu przyrządzania, jeśli się już na to zdecydujemy, powinien być podany właściwy napój. Do zup nie podaje się na ogół żadnych napojów alkoholowych, o ile jednak posiłek zaczyna się od zupy, może ją poprzedzić coś na pobudzenie apetytu, jakiś aperitif. Wyjątek stanowią zupy, takie jak gulasz węgierski (wino) lub rosyjska ucha, względnie solanka - rybna lub mięsna (kieliszek dobrze schłodzonej wódki). Do przystawek zimnych podaje się wina białe wytrawne, choć do niektórych z nich (tatar, śledzi, niektórych potraw rybnych) przez wielu mile widziany jest kieliszek dobrze schłodzonej wódki czy innej wytrawnej gorzkiej lub żółdkowej a także szklaneczka piwa. Do serów tłustych wskazane jest czerwone wino wytrawne lub półwytrawne, do kawioru - wódka, brandy, szampan. Do dań rybnych serwuje się wino białe wytrawne lub półwytrawne. Do dań głównych z mięsa białego (drób, cielęcina) podaje się białe (półwytrawne) lub lekkie wytrawne wino czerwone - do dań z mięs ciemnych - mocne czerwone wino wytrawne. Można podać też półwytrawne lub półsłodkie wódki. Do serów właściwe są wina wytrawne lub piwo. Do deserów i owoców najodpowiedniejsze są wina deserowe słodkie. Do kawy i herbaty podaje się koniak (winiak, brandy) lub likiery. Podczas całego przyjęcia może być serwowany szampan - poczynając od wytrawnego, a kończąc na słodkim - może być też szampan czerwony lub różowy.

Pierś kurczaka w sosie morelowym

Około 40 dkg filetów z piersi kurczaka, 8 suszonych moreli lub 5 świeżych, 2 łyżki soku z pomarańczy lub cytryny, 2 łyżki oleju, pół łyżeczki Vegety lub pół kostki rosółowej, curry, pieprz, sól

Mięso umyć, osączyć, natrzeć przyprawami i obsmażyć z obu stron na rozgrzanym oleju, po czym przełożyć do nagrzanego kamionkowego naczynia. Morele umyć (suszone wcześniej namoczyć) drobno pokroić i dusić pod przykryciem na patelni, w której smażyły się filety. Po paru minutach wlać sok z pomarańczy lub cytryny. Owoce przetrzeć przez sito lub zmiksować, połączyć z sosem z patelni, przyprawić Vegetą lub bulionem z kostki, pieprzem i curry, zagotować. Gorącym sosem polać filety.

Smacznego!

Sylwestrowe przyjęcie

Sylwestrowe przyjęcie jest najczęściej połączone z całonocną zabawą. A spożywana w ten wieczór kolacja należy obok wieszery wigilijnej i śniadania wielkanocnego, do najobfitszych i najdłuższych posiłków, jakie spożywamy w ciągu roku. Menu takiej kolacji, zazwyczaj serwowanej w 2-3 częściach, zależy od charakteru spotkania (rodzinne, towarzyskie, młodzieżowe, bardziej biesiadne czy zabawowe) i oczywiście od środków, jakie na ten cel możemy przeznaczyć. Sylwestrowa kolacja w gronie rodzinnym może się składać z kilku zimnych zakąsek przekąsek (śledzik, pieczone mięso, atrakcyjniejsze wędliny itp.) i sałatek, jakiegoś świątecznego dania na gorąco (np. pieczonej kaczki z jabłkami, indyka z borówkami, bigosu po staropolsku) oraz z wypieku (pączki, faworki, torcik, keks, piernik itp.) Z trunków, obok tradycyjnej butelki szampana, można polecić poncz, grog czy niskoprocentowy koktail, zwłaszcza sprycer, a do potraw - odpowiednio dobrane wino. Pod śledzika czy bigos - po małym kieliszeczku dobrze schłodzonej wódki. Do ciast - kawa lub herbata. Jeśli na Sylwestra bawimy się w większym gronie - to przyjęcie takie można potraktować jako cocktail party. I serwować do drinków (podczas zabawy przed północą) tak popularne zimne przekąski jak kanapki, w tym szwedzkie i miniaturowe oraz koreczki. Można także, jeśli są ku temu odpowiednie warunki podać przekąski gorące - małe dania zapiekane w piekarniku lub na grillu, względnie smażone (szaszłyki, kiełbaski, paszteciki itp.). Wtedy, już po tradycyjnym szampanie, nie podaje się gorącego dania, lecz tylko ciasta, owoce i napoje, i to bardziej chłodzące niż rozgrzewające. Bardziej dogodną i najczęściej praktykowaną formą przyjęcia podczas zabawy noworocznej jest zimny bufet. Z dań gorących, podawanych po północy, można polecić barszcz czerwony z pasztecikami, bigos, szaszłyki, kiełbasę białą lub parówki.

Makijaż karnawałowy

Twarz i dekolt

Ze względu na sztuczne oświetlenie makijaż powinien być mocniejszy i bardziej wyrazisty, ale nie przesadzony. Najpierw oczyszczamy skórę twarzy i dekoltu, nawilżamy tonikiem i wklepujemy odrobinę dobrego kremu półtłustego. Następnie korektorem w sztyfcie lub emulsji maskujemy (jeśli są) zaczerwienienia i wypryski. Na tak przygotowanej twarzy i szyi rozprowadzamy cienką warstwę podkładu w kolorze naszej karnacji lub o ton jaśniejszy. Ciemniejszym podkładem pokrywamy te części twarzy, które chcemy zatuzować, na przykład brodę przy twarzy zbyt wydłużonej lub boczne części policzków przy twarzy okrągłej. Z kolei pędzelkiem nakładamy warstwę sypkiego matowego pudru, a na tzw. kości policzkowe - też pędzelkiem - odrobinę różu.



Z notatnika Komendanta Zdzicha

Szanowni Państwo!

Powoli zbliżamy się do końca 1996 roku. Pozostanie on w pamięci obecnie żyjących pokoleń ludzi, dla nowo narodzonych stanie się datą historyczną. Nastąpił więc czas na podsumowanie kończącego się roku. Jaki on był dla nas? Czy był to rok szczęśliwy i życzliwy, czy też nie? Wiele się wydarzyło na świecie, wiele zmian zaszło w naszym życiu osobistym i rodzinnym. Nie wszystkie życzenia zostały spełnione. Powstały nowe problemy i człowiek jest zmuszony szukać nowych rozwiązań, aby móc godnie żyć. Temu wszystkiemu winien towarzyszyć spokój i nasze bezpieczeństwo. Po prostu człowiek nie powinien wyrządzać zła drugiemu człowiekowi. Spokój i bezpieczeństwo zależą od kultury i moralności społeczeństwa, jego zachowania się i postępowania, od przestrzegania zasad religijnych i norm prawnych, regulujących stosunki międzyludzkie. Pomimo tego, że obecne społeczeństwa żyją w okresie wysoko rozwiniętej kultury, techniki i myśli naukowej, to występuje jeszcze wiele zła i niebezpieczeństw skierowanych przeciwko ludziom żyjącym uczciwie. Problem ten w ostatnim okresie czasu, zarówno w Polsce jak też na całym świecie, nasila się. To niebezpieczne zjawisko stwarza zagrożenie dla życia i zdrowia oraz mienia obywateli. Musimy wspólnie walczyć z nim, nie możemy być obojętni. O wszystkich zagrożeniach należy zawiadomić policję, prokuratora i sąd. Są to organa powołane do ochrony życia, zdrowia i mienia obywateli. Jeśli usuniemy przyczyny lub narastające zło, tym samym przyczynimy się do wzmocnienia ładu i porządku publicznego. Od nas samych zależy to, w jakich warunkach będziemy żyć jutro. Od stanu bezpieczeństwa zależy w znacznej mierze poziom naszego życia. Tylko w atmosferze spokoju i bezpieczeństwa można budować lepszą przyszłość i zadbać o dobre zdrowie.

Jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa w gminie Końskowola, to w bieżącym roku uległ on dalszej poprawie w porównaniu do roku ubiegłego. Jest to sukces tutejszego Komisariatu Policji, jak też znacznej części społeczeństwa, które wspomaga policję w tym zakresie. Zaistniały jednak różne przestępstwa, zdarzenia i wykroczenia. W bezpieczeństwo publiczne najbardziej godzą przestępstwa natury kryminalnej. Na szczęście nie zostało dokonane żadne zabójstwo, ani gwałt. Ale w kategorii rozbojów stwierdzono trzy przypadki i jest to zjawisko niepokojące, gdyż w większości sprawcami byli młodzi chłopcy w wieku 18 - 20 lat. Jeden rozbój został dokonany przy użyciu broni gazowej w mieszkaniu pokrzywdzonego, drugiego dokonano na ulicy przy użyciu noża, w trzecim sprawcy bili i kopali swe ofiary. Zdołano ustalić sprawców wszystkich rozbojów, trzech tymczasowo aresztowano, czwarty unika spotkania z prokuratorem. Dla dobra śledztwa nie podaję na razie bliższych szczegółów, do tego tematu jeszcze powrócę. Apeluję, aby w godzinach wieczorowo-nocnych unikać ustronnych miejsc i

samotności, jak też przebywania w stanie nietrzeźwym, gdyż każda osoba może stać się potencjalną ofiarą takiego przestępstwa.

Do następnej grupy przestępstw kryminalnych należą włamania i kradzieże. W 9 przypadkach włamania zostały dokonane do obiektów prywatnych, w 6 do użyteczności publicznej. Łupem złodziei były artykuły spożywcze, części samochodowe, tel/fax, kserokopiarka, radio-magnetofony, telefony, kalkulatory i pieniądze. Obiektami do których dokonano włamań były: mieszkania prywatne, sklepy, kioski, garaże, biuro Rozdzielni Gazu i Szkoła Podstawowa w Końskowoli. Narkomani nie oszczędzili Ośrodka Zdrowia i apteki, celem zdobycia leków psychotropowych. Ustalono m.in., że włamania dokonało dwóch miejscowych narkomanów. W jednym przypadku sprawcą okazała się osoba dorosła, która miesięcznie zarabia ponad 1500 zł. Nie we wszystkich przypadkach zdołano ustalić sprawców, są w dalszym ciągu prowadzone w tym kierunku działania. W wykryciu ich i odzyskaniu skradzionego mienia niezbędna jest pomoc wszystkich uczciwych obywateli. Każda otrzymana informacja z tego zakresu będzie mile widziana, a dyskrecja zapewniona. Jeśli chodzi o kradzieże kwalifikowane z art. 203 § 1 i 2 KK, to odnotowano ich 8, i w większości dotyczą one rowerów górskich. W tym miejscu również apeluję o zostawianie rowerów w bezpiecznych miejscach i o znakowanie ich. Ostrzegam też przed kupowaniem od nieznanych osób, bo zakupione rzeczy mogą pochodzić z kradzieży i wówczas grozi odpowiedzialność karna za paserstwo (art. 215 § 1 KK).

Dalszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego są pożary. W bieżącym roku odnotowano 7 pożarów stodoł (3 w Sielcach, 2 w Rudach, i po 1 w Pożogu i Chrzążówku), jeden pożar budynku mieszkalnego w Końskowoli i jeden suszarni tytoniu w Chrzążowie. Dwie stodoły uległy spaleni w wyniku bezmyślności dwóch nieletnich chłopców (o czym już pisałem), jedną stodołę podpaliła osoba psychicznie chora, inny pożar powstał w wyniku samozapłonu wilgotnego siana. W pozostałych przypadkach przyczyny nie zostały ustalone, ale wszystko wskazuje na to, że powstały na skutek niostrożności ludzkiej. W tym zakresie musimy zachować więcej ostrożności i rozważli.

Jeśli chodzi o bójki i pobicia to wszczęto cztery postępowania. Z tego dwa kwalifikowało się z oskarżenia publicznego, pozostałe nie miały charakteru publicznego, a wynikały z nieporozumień sąsiedzkich. Zmniejszyła się też ilość dochodzeń (z 9 do 3) o fizyczne i moralne znęcanie się nad członkami rodziny. Zostały one umorzone, dając w ten sposób szansę sprawcom na poprawę i ułożenie dobrych stosunków rodzinnych.

W zakresie stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym w 1996 roku nastąpiła znaczna poprawa. Zaistniało 14



wypadków (w 1995 r. - 28) i 16 kolizji drogowych (95 - 24), w wyniku których 1 osoba poniosła śmierć (95 - 8), 14 zostało rannych (95 - 32), uszkodzeniu uległo 30 pojazdów (95 - 42). W 75% wypadki i kolizje drogowe powodowane są na skutek nie zachowania ostrożności i bezpiecznej szybkości, następnie powodują je pijani piesi, dzieci i nietrzeźwi kierowcy, w tym także rowerzyści. Bywały przypadki, że kierujący pojazdem lub pieszy posiadał we krwi od 3 do 4 promili alkoholu. W celu poprawy bezpieczeństwa na drogach są prowadzone działania, w wyniku których ujawniono 30 kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwym, zatrzymano 16 praw jazdy. Te liczby są alarmujące i wzywają do opamiętania. Skoro jestem przy temacie trzeźwości to poinformuję Państwa, że w bieżącym roku Komisariat Policji w Końskowoli umieścił w izbie wytrzeźwień w Puławach aż 25 osób (nie licząc działań KRP Puławy). Upijają się coraz młodszy, w izbie wytrzeźwień umieszczono ucznia szkoły podstawowej z terenu naszej gminy, liczącego zaledwie 13 lat. Są tacy, którzy ten "lokal" zaliczyli po 3 razy i nadal nie mogą zrozumieć swego postępowania. W bieżącym roku przy udziale Sądu Rejonowego - III Wydział Rodzinny i Nieletnich w Puławach, umieszczono kilka osób na oddziale szpitala w Abramowicach celem leczenia choroby alkoholowej.

Poza alkoholizmem duże spustoszenie czyni narkomania. Na szczęście ten problem na terenie gminy Końskowola nie rozszerza się, ale mamy gniazdo narkomanów w samej Końskowoli. Są oni pod stałym

obstrzałem policji, ostatnio przeciw trzem wszczęto postępowanie karne za wyrób środków odurzających. Na terenie gminy wystąpiło niepokojące zjawisko zakazanej uprawy maku, a nawet konopi. Jest to typowy surowiec do produkcji środków odurzających. Ujawniono aż 33 nielegalne plantacje maku i dwie konopi. Wszystkich "plantatorów" posyłam na spotkanie z tymi rodzinami, w których występuje zjawisko narkomanii, może wówczas przekonają się co czyni mak w organizmie młodego człowieka.

Jeśli chodzi o inne przestępstwa, to są to pojedyncze przypadki i one w zasadzie nie rzutują na ogólny stan bezpieczeństwa. Odnotowano dwa samobójstwa przez powieszenie oraz dwa śmiertelne zatrucia alkoholem. Nie było tragicznych wydarzeń losowych ani żadnych katastrof.

W nadchodzące długie zimowe wieczory warto zastanowić się nad tym, co możemy zmienić i ulepszyć, aby w naszym życiu było mniej zła i nieszczęść. Zbliża się wieczór wigilijny, w tym dniu łamiąc się opłatkiem podajmy sobie dłonie, przepróśmy się wzajemnie. Wykażmy odrobinę skruchy i życzliwości. Zadbajmy o lepszy ład i porządek, aby w Nowym 1997 Roku żyło się lepiej, spokojniej i bezpieczniej. Życzę aby w rodzinach Waszych panowało szczęście i zrozumienie, aby każdy z nas był przyjacielem drugiemu i służył pomocą w potrzebie. Życzę wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Wasz Komendant
st. asp. Zdzisław Milanowicz

Obrona Cywilna i nasze bezpieczeństwo

Sposoby zabezpieczenia żywności w domu

Gwarancją izolacji żywności od środowiska zewnętrznego jest zastosowanie właściwych opakowań. Opakowania ochronne mogą być następujące:

1) Pyłoszczelne z materiałów twardych. Mogą to być puszki metalowe z produktami konserwowymi, pojemniki metalowe hermetyczne, które można dokładnie i szybko umyć lub odkazić. Opakowania szklane - słoje (twist, weck), butelki nie przepuszczające pary wodnej i gazu, umożliwiające przeprowadzenie ich sterylizacji. Opakowania drewniane (sklejka, płyta pilśniowa) - skrzynki wyłożone pergaminem lub kilkoma warstwami papieru pakowego, a także beczki drewniane, hermetyczne beczki metalowe i z tworzyw sztucznych, zabezpieczające w należyty sposób żywność przed działaniem środków promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych.

2) Pyłoszczelne z tworzyw miękkich - hermetyczne opakowania (worki, woreczki, torby) z folii powlekanych, metalowych, tworzyw plastycznych i innych.

3) Pyłoszczelne papierowe, wielowarstwowe z wkładką parafinową lub z tworzyw sztucznych. Jeśli są umieszczone w pojemnikach zbiorczych to w zasadzie spełniają swoje zadanie.

W warunkach domowych bardzo dobrym opakowaniem zbiorczym jest lodówka. Hermetyczność lodówki można zwiększyć za pomocą dodatkowych zasłon z folii lub ceraty na każdej półce. Można do tego celu przystosować szafkę, kredens itp. lub szczelną piwnicę.

Wyjątkowo trwałego i hermetycznego opakowania wymagają takie produkty jak: sól, cukier, kasze, mąka, przetwory owocowe i wszystkie inne produkty płynne, miękkie itp. gdyż w razie skażenia nie ma możliwości ich odkażenia.

Pamiętaj!

- Produkty spożywcze we właściwych opakowaniach będą nadawały się do spożycia.

- Skażenie opakowania można zawsze zlikwidować lub zneutralizować bez szkody dla produktu.

K.G.



Znak miesiąca Strzelec

(23 listopad - 21 grudzień)

Cechą osób urodzonych w znaku Strzelca jest energia i ruchliwość. Strzelca, zwanego również Łucznikiem, wyróżnia duża aktywność, impulsywność, odwaga, niecierpliwość, często zbyt gwałtowne reakcje i nieprzemyślane decyzje. Strzelec nie ma w sobie nic z "liska-chytruska", idzie przez życie prostą drogą, jest otwarty, szczery, serdeczny, pełen optymizmu i jowialnej dobroduszości. Osoby urodzone w tym znaku są sprawne fizycznie, mają miłą powierzchowność, lubią taniec i muzykę, dobre towarzystwo, mają zwykle dobre samopoczucie, łatwo nawiązują kontakty. Są lojalni i wierni w przyjaźni oraz uczciwi w miłości. Lubią zwierzęta, a szczególnie konie, psy i koty, najchętniej przebywają na świeżym powietrzu, w lesie czy nad górskim strumykiem. Strzelcy są zwykle życzliwi i uczynni, a ponadto mają duże poczucie sprawiedliwości. Nie znoszą cwaniactwa, nieuczciwości, podłości. Wobec przyjaciół i bliskich Strzelcy są szczerzy, użyteczni, bezinteresowni. Panie spod znaku Strzelca są pełne wigoru, dowcipu i ironicznego humoru. Lubią dobre maniery, zwracają uwagę na powierzchowność i sposób bycia. Nic nie wskóra u Strzelczyni pan nieogolony, w rozchełstanej koszuli, którego goni fryzjer. Życie emocjonalne Strzelców jest bogate, lecz uwarunkowane zasadami, które nie pozwalają osobom z tego znaku rozmieniać się na drobne. Mimo to, powodzenie u płci przeciwnej towarzyszy Strzelcom do późnego wieku. Panna Strzelec, mimo sugerującej celność nazwie, niezbyt łatwo trafia do ołtarza z powodu zbyt wygórowanych - jak na dzisiejsze mocno uproszczone obyczaje - ambicji matrymonialnych. To przebieganie w kandydatach do - na ogół ślicznej rączki, kończy się zwykle nie najtrafniejszym "strzałem". Panna Strzelec jest i

Biblioteka proponuje

Maria Moneta Malewska - "Narkotyki w szkole i w domu - zagrożenia" - to pierwsza w Polsce książka o narkomanii napisana w tak przystępny i wyważony sposób. Zawarta w niej została prawda o narkotykach lat 90. Tak rodzic, jak i nauczyciel mogą się z niej dowiedzieć, jak poznać, czy dziecko bierze, i jak z takim dzieckiem postępować. Problem narkomanii dotyczy nas wszystkich, więc przeczytaj "Narkotyki w szkole i w domu" dzisiaj, bo jutro może być za późno. Maria Moneta Malewska - lekarz medycyny, psychoterapeuta. Przez 12 lat pracowała z osobami uzależnionymi w poradni na ul. Dzielnej i Szpitalu Nowowiejskim. Była założycielką Pogotowia Makowego. Od 10 lat pracuje z rodzicami dzieci uzależnionych i zagrożonych narkomanią. W roku 1989 założyła pierwszą w Polsce Fundację Pomocy i Lecznictwa Osób Uzależnionych oraz Zagrożonych i Chorych na AIDS "Nie jesteś sam". Propaguje profilaktykę uzależnień i AIDS w szkołach, instytucjach rządowych oraz w mass mediach.

Sean Flannery (pseudonim Dawida Hagberga, stawianego na równi z takimi mistrzami gatunku jak Clive Cussler i Tom Clancy). "Kryptonim Zebra" -

konserwatywna, i nieco purytańska, nie zawsze potrafi zrozumieć partnera i jego potrzeby, dotyczy to nie tylko charakteru, przyzwyczajaje, ale również temperamentu. Pan Strzelec ma sportową sylwetkę, jest elegancki, zadbany, ale robi wrażenie trochę wyniosłego, podobnie pani Strzelec, ale nie przeszkadza im to zdobywać uznania, sympatii i przyjaciół. Żona Strzelca musi nadmiar pytań, dociekań i małostkowość wyrzucić za burtę rodzinnej nawy i przyjąć sposób działania dyskretny i taktowny, a wówczas może liczyć na pełnię szczęścia i zrozumienia. Strzelec w życiu małżeńskim lubi być dostrzegany, doceniany, a nawet chwalony, łatwo można go zrazić nadmierną krytyką, a szczególnie ignorowaniem czy lekceważeniem jego wysiłków. W pracy Strzelec jest lubiany za rozmach, koleżeńskość i gest. Jako szef, ma zawsze swoje zdanie, nie lubi podszeptów czy prób dyrgowania nim. Jest obiektywny i dba o swoich pracowników. Wrodzone poczucie sprawiedliwości i prostolinijność powoduje, że Strzelec mówi prosto z mostu, co myśli i czuje, uważając że postępuje słusznie. Mimo gwałtownych reakcji, ceniony jest w pracy za pomysłowość, dynamizm, talenty organizacyjne i osobisty urok. Zwykle Strzelcom towarzyszy powodzenie w życiu i w interesach. Cechują się skłonnościami do aktywnej i ofiarnej działalności społecznej. Są urodzonymi indywidualistami. W sprawach, na których się znają, nie lubią dyskutować z laikami czy amatorami, nie zabierają również głosu w sprawach im obcych czy nieznanach. Szczególnie życzliwymi partnerami Strzelców w przyjaźni i miłości są Lew, Panna i Skorpion. Życzliwa planeta to Jupiter, dający wiarę we własne siły, miłą powierzchowność i energię. Szczęśliwe dni tygodnia to piątek i niedziela. Kolor - granatowy, liczby - 1, 3 i 9. Mocny punkt to poczucie humoru, a słaby - nerwowość. Szczęśliwe kwiaty to maki, kamienie - rubin, granat, ametyst. Miejsce, w którym Strzelec dobrze się czuje, to teatr. Cechy dominujące Strzelców to aktywność i serdeczność. Charakter ma szlachetny, ale zbyt duże wymagania stawiane otoczeniu utrudniają mu zrozumienie zwykłych ludzkich słabości. Sławni ludzie urodzeni w tym znaku: Charles de Gaulle, Fryderyk Engels, Winston Churchill, Heinrich Heine.

podczas pobytu w Moskwie agent amerykańskiego wywiadu David McAlister wpada na trop siatki szpiegowskiej działającej na terenie Stanów Zjednoczonych. Powraca do kraju, jednak jakaś potężna organizacja postarała się, żeby został uznany za zdrajcę i wroga publicznego. Próbuje udowodnić swoją niewinność, David rozpracowuje radzieckich szpiegów zajmujących wysokie stanowiska w Białym Domu i rządowych agencjach. Musi jeszcze zdemaskować tajemniczego agenta ukrywającego się pod kryptonimem "Zebra".

William P. Wood - jest mistrzem thrillerów prawniczych, łączących cechy klasycznego kryminału i sądowego dramatu. Przez krytyków zaliczony został do grona kontynuatorów i rywali Grishama. "Zawiedzione Zaufanie" - Timothy Nash, powszechnie szanowany sędzia kalifornijskiego okręgu Santa Maria, przeżywa trudne chwile - po trzynastu latach małżeństwa odchodzi od niego żona wraz z synem. Wtedy właśnie Nash otrzymuje propozycję udziału w tajnej operacji prowadzonej przez śledczego federalnego, który metodą prowokacji usiłuje zdemaskować korupcję wymiaru sprawiedliwości w Santa Maria. Decydując się na ryzykowną współpracę, Nash nie przypuszczał nawet, w jak groźnym potrzasku wkrótce się znajdzie...



SPACERKIEM PO GMINIE

Złoty Krążek



W grudniu na ślubnym kobiercu staną następujące pary:

28.12.96 r.

Mirosław Struski z Lublina
i Agnieszka Ambroziak z Wronowa

Aleksander Gogacz i Helena Wasiak
- oboje ze Starej Wsi

Piotr Przychodzeń z Kurowa
i Magdalena Anna Przydatek z Końskowoli

Bocianie prezenty

Do grona mieszkańców naszej gminy dołączyli:
Śliwiński Kamil - Końskowola
Stępień Karolina - Stara Wieś
Jóźwicka Monika - Chrzachówek
Kruk Marcin - Sielce
Kołodzyńska Sylwia - Końskowola
Tutkaj Michał - Nowy Pożóg
Chabóra Grzegorz - Skowieszyn
Chabóra Krzysztof - Skowieszyn
Kowalik Łukasz - Sielce
Kozak Magdalena - Młynki
Pachocka Karolina Jolanta - Końskowola
Dzięgiel Hubert Adrian - Stary Pożóg
Przednowek Michał - Sielce
Mańka Sebastian - Chrzachówek
Borkowski Cezary - Skowieszyn

Stacja WIDMO

Jeszcze tak niedawno był to zadbany budynek i w miarę czyste otoczenie. W budynku tym, od strony WODR, mieszkała rodzina, ale głównie mieścił się tam personel obsługi stacji PKP Pożóg. Była też, choć mała, ale zawsze czysta poczekalnia. O odjazdach i przyjazdach pociągów można było się dowiedzieć nie tylko z umieszczonej tam tablicy informacyjnej, ale i od dyżurnego zawiadowcy stacji. Nie było problemu z zakupem biletu. Teraz, a dokładnie 19 listopada rano, oczom moim ukazała się stacja widmo, tylko kręcić horror lub kryminał. Tętniący życiem budynek zamienił się w koszmarny i odstrasający. Na peronie pełno błyszczących szkielec, powybijane okna, mimo krat zdemolowane wnętrza. Od strony gdzie kiedyś ktoś mieszkał, pootwierane okna machające się na wietrze, aż dziw że jeszcze z szybami. Ogólnie brudno i strasznie. Na peronie czekała grupka młodzieży szkolnej na poranny pociąg. Poinformowali mnie, że stacja w pełni nie funkcjonuje, jeszcze tylko pociągi się zatrzymują. Po bilet trzeba zgłaszać się do konduktora. Podróżni patrzący z okien nie ukrywali zdziwienia, padali pytania - "A cóż tu się stało, czy był jakiś napad?", "To jakaś zapadła dziura!" Nie chcielibyśmy chyba, aby tak o tej okolicy myśleli przejezdni. Żeby ten zaniedbany skrawek terenu był niechlubną wizytówką całej miejscowości. Przecież Pożóg ma piękne zabudowania i okolice.

E.U.



Z żałobnej karty

W ostatnim czasie zmarły następujące osoby:

Gumiński Andrzej (39) - Końskowola
Smyczek Aleksandra (80) - Chrzachówek
Kruk Leokadia (83) - Witowice
Jakubicz Zofia (90) - Końskowola
Skwarek Marianna (85) - Stara Wieś
Raniuszek Leokadia (80) - Nowy Pożóg
Bisek Alicja (55) - Końskowola
Gołębiowski Władysław (89) - Nowy Pożóg
Kozak Magdalena (1 miesiąc) - Młynki
Ślęzak Helena (60) - Sielce
Koter Zuzanna (68) - Rudy
Strzałkowski Aleksander (74) - Młynki
Sobich Stefan (82) - Sielce
Wrzos Ryszard (60) - Końskowola
Migdał Teodor (81) - Końskowola
Popiołek Jan (78) - Wronów



Sklep "RENIX"

życząc swoim
Klientom
Wesołych Świąt

poleca
ozdoby choinkowe
i duży wybór prezentów
gwiazdkowych

Końskowola,
ul. Lubelska 89

Moc najserdeczniejszych
życzeń z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
swoim Klientom składa

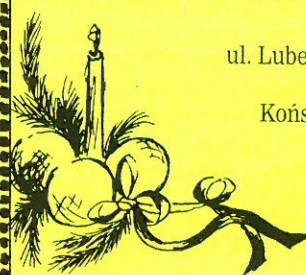
WYPOŻYCZALNIA KASET I GIER VIDEO

Agata Sadurska - Wołkowicka

"VIDEO-AGA"

ul. Lubelska 79,

Końskowola



SKLEP MIĘSNO - SPOŻYWCZY "U Jasi"

wł. p. J. Tarłowska, ul. Lubelska, Końskowola
Serdecznie zaprasza na Świąteczne zakupy



POLECA:

szeroki asortyment mięs i wędlin,
duży wybór art. spożywczych
m. in. ryby, napoje i owoce